



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 11/2015**

Beata JURKOWICZ

Relacje niemiecko – rosyjskie w cieniu konfliktu na Ukrainie

Wymiana handlowa pomiędzy Niemcami a Rosją w 2014 roku spadła o 20 proc., a rokowania na rok bieżący też nie są pomyślne. Jest to niewątpliwie efekt sankcji nałożonych przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone na Federację Rosyjską. Niemcy są dla Rosji trzecim partnerem handlowym, przy czym istotną część rosyjskiego eksportu do RFN stanowią dostawy ropy i gazu. Zresztą to właśnie uzależnienie od rosyjskich surowców energetycznych spowodowało przychylenie oczu przez niemieckich polityków na brak rządów prawa w Rosji. Do momentu aneksji Krymu przez Rosję rząd federalny RFN koncentrował się w polityce wobec Moskwy przede wszystkim na budowaniu wielu form współpracy i dialogu, mających na celu zbliżenie Rosji ze strukturami Zachodu. Z tego też względu jeszcze w listopadzie 2013 roku Rosjanie uważali, że z żadnym innym krajem stosunki nie są tak dobre, jak z Niemcami, a 60 proc. oceniało te relacje jako przyjazne lub partnerskie – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Instytut Badania Opinii Publicznej IFAK w Kijowie na zlecenie *Deutsche Welle*. Natomiast pod koniec 2014 roku takiego zdania było już tylko 26 proc. Rosjan, a ponad połowa (53 proc.) stwierdziła, że stosunki rosyjsko-niemieckie są napięte lub wręcz wrogie. Zmiana nastawienia do Niemiec w rosyjskim społeczeństwie to skutek działania sankcji, jak też antyzachodniej propagandy kreowanej przez Kreml.

Sankcje stanowią cezurę w stosunkach niemiecko-rosyjskich, których kluczowym elementem w dalszym ciągu pozostaje współpraca ekonomiczna, a jej symbolem stał się Gazociąg Północny. Z danych Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej wynika, że Rosji działa ok. sześć tysięcy niemieckich firm. Niemcy dostarczają na rynek rosyjski głównie maszyny budowlane, samochody i części samochodowe, wyroby elektryczne i produkty chemiczne, zaś kupują przede wszystkim surowce, stanowiące podstawę ich bezpieczeństwa energetycznego. Mimo napiętej sytuacji pomiędzy obydwojoma krajami kontrakty na dostawy ropy i gazu są realizowane. Niemniej jednak kryzys ukraiński stał się impulsem dla niemieckich polityków do poszukiwania nowych rozwiązań mających na celu uniezależnienie się RFN od rosyjskich surowców.

Wydarzenia na Ukrainie spowodowały również odwołanie zaplanowanego na październik 2014 roku w Soczi spotkania w ramach Dialogu Petersburskiego. Najważniejszym zadaniem tego niemiecko-rosyjskiego forum, powstałego w 2001 roku

z inicjatywy ówczesnego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera i prezydenta Rosji Władimira Putina, jest kształtowanie debaty pomiędzy przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego w obu krajach. Wspieranie kontaktów w ramach tego gremium wpisane zostało również do umowy koalicyjnej pomiędzy SPD i CDU/CSU w 2013 roku. Oczywiście odwołanie przez Niemcy październikowego spotkania doprowadziło do kryzysu dyplomatycznego w relacjach dwustronnych. Rosja zarzuciła Niemcom uprawianie polityki szantażu. Dopiero telefon kanclerz Merkel do prezydenta Putina złagodził ton wypowiedzi rosyjskich, a strony uzgodniły reformę tej formy współpracy.

Na potrzebę zmian wskazywał też były koordynator rządu ds. niemiecko-rosyjskiej współpracy obywatelskiej Andreas Schockenhoff. Zaproponował, aby uwzględnić możliwość stworzenia w ramach tego gremium miejsca dla krytycznego dialogu z polityką Rosji. Osoby popierające reformę Dialogu Petersburskiego stoją na stanowisku, że nie ma sensu organizować nowego spotkania dopóki nie nastąpią zmiany.

Z chwilą zjednoczenia Niemiec rząd federalny postawił na pogłębianie relacji z Rosją, zarówno gospodarczych jak i politycznych. Należy przy tym podkreślić, że za pośrednictwem fundacji politycznych państwo niemieckie od samego początku wspiera proces transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na obszarze postradzieckim. Ze względów historycznych Niemcy zaangażowały się w działania na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego w Federacji Rosyjskiej. Mimo wielu podejmowanych wysiłków, działania na tej płaszczyźnie nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów.

W tym miejscu należy podkreślić, że niemiecko-rosyjskim deklaracjom o współpracy towarzyszy instytucjonalizacja dialogu w postaci konsultacji międzyrządowych. I tak, podczas konsultacji odbywających się w 2000 roku w Berlinie zaproponowano projekt partnerstwa strategicznego, polegającego na intensyfikacji współpracy ekonomicznej oraz instytucjonalnej kooperacji politycznej, co w dłuższej perspektywie doprowadziłoby do zmiany standardów życia politycznego i funkcjonowania gospodarki w Rosji. Od samego początku można zaobserwować asymetrię w działaniach stron. Rosjanie skupiali się przede wszystkim na kwestiach gospodarczych, nie przywiązując wagi do zagadnień politycznych. W zaistniałej sytuacji Niemcy uznali, że ekonomia może stać się impulsem do przeobrażeń w innych obszarach. Niezwykle istotnym katalizatorem zmian społecznych jest młodzież, dlatego też od 2006 roku w Hamburgu działa Fundacja Niemiecko-Rosyjskiej Wymiany

Młodzieży. Biorąc pod uwagę ogromne deficyty demokracji w Rosji, jej uczestnicy nieprędko będą oddziaływać na stosunki dwustronne, natomiast propaganda obozu władzy na Kremlu będzie starała się deprecjonować pozytywne efekty kontaktów młodzieży z obu krajów.

Mimo napięć w stosunkach niemiecko-rosyjskich, na początku marca br. historycy z obu krajów zaprezentowali pierwszy wspólny podręcznik do historii „Niemcy-Rosja. Przystanki wzajemnej historii – miejsca pamięci”. Publikacja jest zwieńczeniem pięcioletnich prac Niemiecko-Rosyjskiej Komisji Historyków, gremium powstałego w latach 90. XX wieku. Podręcznik, obejmujący okres 1917–1991, przeznaczony jest dla nauczycieli szkół średnich. Każdy temat był opracowywany przez dwóch historyków, niemieckiego i rosyjskiego. Stronom nie udało się jednak dojść do kompromisu w ocenie wielu wydarzeń, jak choćby interpretacji Paktu Ribbentrop – Mołotow, blokady Berlina (1948–49), czy powstania w NRD z 1953 roku. W przypadku tych wydarzeń różnica zdań była nie do pogodzenia. Przy czym Rosjanie nie podważali np. samego faktu podpisania umowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i III Rzeszy, tylko jego skutków, np. dla Polski. W związku z tym w książce znalazły się oba stanowiska, niemieckie oraz rosyjskie. Niemieckojęzyczna wersja ukazała się w 2014 roku, a rosyjskojęzyczna w 2015. Nakład obu wersji wynosi 1000 egzemplarzy. Warto podkreślić, że dyrektor Instytutu Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk, prof. Aleksandr Czubarjan, był krytykowany przez rosyjskie władze za projekt realizowany z Niemcami.

Rozpatrując relacje niemiecko-rosyjskie, nie sposób nie zauważyć wyrozumiałości niemieckich polityków wobec rosyjskich władz. Do chwili aneksji Krymu nawet krytyka Federacji Rosyjskiej dotycząca przestrzegania praw człowieka miała charakter umiarkowany, aby nie osłabiać współpracy. Jedynie prezydent Joachim Gauck od początku swojej kadencji był krytyczny wobec Władimira Putina. Niemiecki prezydent wielokrotnie publicznie potępiał łamanie praw człowieka w Rosji. Większą powściągliwością natomiast wykazywała się Angela Merkel. Jest to zresztą zrozumiałe, albowiem to kanclerz federalna prowadzi rozmowy z rosyjskim przywódcą, a konfrontacyjna postawa utrudniałaby ew. porozumienie. Zwłaszcza, że w ciągu swoich dziesięcioletnich rządów Merkel wielokrotnie musiała rozgrywać potyczki z Putinem. Na przykład w czerwcu 2013 roku doszło do zamieszania dyplomatycznego związanego z otwarciem wystawy w Sankt Petersburgu. Szefowa niemieckiego rządu zamierzała wspólnie z rosyjskim prezydentem otworzyć w Ermitażu

wystawę „Epoka brązu – Europa bez granic”, gdzie spośród 1700 pokazywanych eksponatów blisko jedna trzecia została zrabowana przez Armię Czerwoną z niemieckich muzeów po II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 roku, w Radzieckiej Strefie Okupacyjnej bardzo aktywne były tzw. *trafiejnyje otriady*, plądrujące galerie i muzea w poszukiwaniu cennych dzieł sztuki. W ten sposób wiele niemieckich dóbr kultury wywiezionych zostało do ZSRR. Należy przy tym podkreślić, że wśród zrabowanych przedmiotów znajdowały się dzieła sztuki skradzione wcześniej przez nazistów z państw okupowanych przez III Rzeszę, w tym z Polski. Po wojnie Związek Radziecki w formie „daru” zwrócił NRD część eksponatów. Niemniej jednak wiele unikatowych dzieł sztuki znajduje się w rosyjskich muzeach, część składowana jest w magazynach. Rozwiązaniu problemu nie sprzyja ustawodawstwo rosyjskie, wg którego sztuka zdobyczna nie podlega zwrotowi. Angela Merkel w przemówieniu chciała poruszyć tę kwestię. Dlatego też strona rosyjska w ostatniej chwili próbowała zmienić program wizyty, aby uniemożliwić niemieckiej kanclerz nagłośnienie sprawy. Ostatecznie skandal został zażegnany po rozmowach w cztery oczy pomiędzy Putinem a Merkel, która mimo całego zamieszania otworzyła wystawę. Jednocześnie w swoim wystąpieniu wezwała władze rosyjskie do zwrotu dzieł sztuki wywiezionych z Niemiec przez czerwonoarmistów. W tym miejscu należy również dodać, że zwrot każdego zrabowanego przedmiotu wiąże się z ogromnymi inwestycjami niemieckimi w Rosji.

Dążenie poszczególnych rządów do utrzymywania dobrych relacji z Rosją postrzegane było jako wyraz pragmatyzmu. Jednym z jego przejawów była zainicjowana w 2008 roku przez ministra spraw zagranicznych RFN Franka-Waltera Steinmeiera koncepcja „Partnerstwo dla modernizacji”. Projekt był odpowiedzią na zapowiedzi ówczesnego nowego prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa, dotyczące modernizacji państwa i liberalizacji gospodarczej. Miał on na celu wprowadzenie standardów demokratycznych w Rosji, usprawnienie administracji i walkę z korupcją. Mimo braku sukcesów w tych obszarach, powrót Steinmeiera do rządu w 2013 roku zaowocował rozszerzeniem projektu „Partnerstwa dla modernizacji”.

Szef niemieckiej dyplomacji nie jest pierwszym politykiem z ramienia SPD, który obdarzył swoich rosyjskich partnerów dużym kredytem zaufania, jeśli chodzi o demokratyzację kraju. Prorosyjskie sympatie są powszechne wśród niemieckich

socjaldemokratów. Przewodniczący SPD, a zarazem wicekanclerz, Sigmar Gabriel po nałożeniu sankcji na Rosję w 2014 roku wyraził nadzieję, że w przyszłości znów będzie można Rosji zaufać. Przy czym „Generacja W”, czyli politycy określani mianem duchowych potomków Willy’ego Brandta i Egonu Bahra (twórców *Ostpolitik*), jest bardziej prorosyjska od ich młodszych kolegów, którzy są mniej wyrozumiali wobec działań Władimira Putina.

Najbardziej znanym prorosyjskim politykiem w SPD okazał się oczywiście były kanclerz Gerhard Schröder. W okresie kiedy stał on na czele rządu federalnego, atmosfera polityczna pomiędzy Niemcami a Rosją była bardzo dobra. Schröder w międzyczasie zaprzyjaźnił się też z prezydentem Putinem. Wtedy część niemieckich elit miała nawet nadzieje na modernizację państwa rosyjskiego wg zachodnich standardów. Po zakończeniu urzędowania był kanclerz objął stanowisko przewodniczącego rady nadzorczej niemiecko-rosyjskiej spółki Nordstream AG, która zbudowała i eksploatuje Gazociąg Północny. Za usprawiedliwianie rosyjskiej polityki wobec Ukrainy Gerhard Schröder był już wielokrotnie krytykowany. Zaś po tym, jak swoje 70. urodziny świętował w towarzystwie Władimira Putina, niemieckie media nie pozostawiły na nim suchej nitki. Były szef rządu federalnego podczas niemiecko-rosyjskiego forum odbywającego się jesienią 2014 roku w Rostocku – pomimo postulatów chadeków i Zielonych, aby ze względu na konflikt rosyjsko-ukraiński zrezygnować z imprezy – zaapelował o aktywne szukanie wyjścia ze spirali coraz ostrzejszych sankcji gospodarczych. Gdy kanclerz Merkel potępiła referendum „niepodległościowe” na Krymie, uznając je za nielegalne, Schröder stwierdził, że sytuacja na Krymie jest łamaniem prawa międzynarodowego, ale nie chce krytykować swojego przyjaciela.

Były przewodniczący SPD podpisał się również pod „Apelem 60”, zatytułowanym „Znowu wojna w Europie? Nie z nami”. W ogłoszonym 5 grudnia 2014 roku dokumencie osobistości życia publicznego nawoływały do dialogu z Rosją. Sygnatariusze napisali, że „Zachód przez swoje zachowanie zmierza razem z Rosją w kierunku wojny, a błędna polityka Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, która jest ukierunkowana na przesuwanie przez Zachód swych granic na Wschód bez pogłębiania współpracy z Moskwą, odbierana jest przez Rosję jako zagrożenie”. Inicjatorami akcji byli: Horst Teltschik, doradca ds. zagranicznych Helmuta Kohla, Walter Stütze, dawny sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz Antje Vollmer, dawna polityk partii Zielonych. Pod apelem podpisało się 60 osób, wśród

których znaleźli się politycy (m.in. Gerhard Schröder, Otto Schilly, Roman Herzog, Eberhard Diepgen, Hans-Jochen Vogel) oraz przedstawiciele świata biznesu i kultury. Kilka dni później 100 niemieckich ekspertów ds. Europy Wschodniej skrytykowało „Apel 60”, zarzucając jego sygnatariuszom ignorowanie faktów. „Apel 100” powstał z inicjatywy niemieckiego politologa Andreasa Umlanda, eksperta Akademii Kijowsko-Mohylańskiej oraz historyka Karla Schlögela. Autorzy zarzucili Rosji nieprzestrzeganie umów pokojowych. Podkreślili również, że integralność terytorialna Ukrainy, Gruzji, Mołdawii nie może paść ofiarą „roztropnej” polityki Niemiec wobec Moskwy.

W Niemczech panuje powszechne przekonanie, że dotychczasowa polityka w stosunku do Putina była słuszna, ale w sytuacji kryzysu ukraińskiego należy dokonać jej rewizji. I tak, rząd federalny nową strategię oparł na następujących filarach: wykluczenie przemocy, dyplomacja, naciski ekonomiczne.

Przed nałożeniem sankcji za zacieśnianiem współpracy z Rosją opowiadały się kręgi gospodarcze, których interesy reprezentuje Komisja Wschodnia Gospodarki Niemieckiej. W niemiecko-rosyjskich stosunkach gospodarczych zrzeczenia przedsiębiorców odgrywają istotną rolę, ponieważ ułatwiają prowadzenie biznesu w Rosji. Sytuacja w tym kraju wymusza istnienie organizacji lobbujących na rzecz firm działających na rynku rosyjskim, gdzie szczególnie uciążliwymi problemami są wysoki poziom korupcji oraz utrudnienia administracyjne. Z badań przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych w 2013 roku wynika, że Rosja kojarzy się Niemcom głównie z niedemokratycznym systemem politycznym oraz alkoholem. 82 proc. respondentów postrzega ten kraj przez pryzmat korupcji. Duży odsetek badanych wskazywało także na przestępczość i przemoc. Należy przy tym podkreślić, że powrót Władimira Putina na Kreml umocnił te postawy.

Zresztą również niemieckie elity polityczne nie kryły rozczarowania faktem ponownego objęcia fotela prezydenta przez ówczesnego premiera. Od tego momentu następowało stopniowe ochłodzenie w relacjach niemiecko-rosyjskich, mimo powszechnej ostrożności niemieckich władz, jeśli chodzi o krytykę niedemokratycznych zachowań Rosji. Aczkolwiek obecny prezydent RFN Joachim Gauck, który był opozycjonistą w NRD, jeszcze przed aneksją Krymu, w akcie protestu przeciw łamaniu praw człowieka w Rosji i prześladowaniu opozycji, nie wziął udziału w otwarciu zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi. Jego postawa spotkała się z pozytywnym odbiorem niemieckiej opinii publicznej.



Z aprobatą społeczną spotkał się też udział prezydenta federalnego w kijowskim Marszu Godności w rocznicę Majdanu. Warto też zwrócić uwagę, że zabójstwo opozycjonisty Borisa Niemcowa, które miało miejsce 27 lutego br., nasiliło niemiecki krytycyzm wobec Rosji.

Jak pokazała praktyka, pomysły „przeczekania” do momentu zmiany ekipy na Kremlu nie sprawdziły się. Mało tego, kryzys na Ukrainie wymógł na rządzie federalnym Niemiec zdecydowane działania wobec Rosji. Angela Merkel podejmując decyzje o wprowadzeniu i utrzymaniu sankcji gospodarczych, zrobiła to wbrew niemieckim środowiskom biznesowym, prowadzącym interesy w Federacji Rosyjskiej. Jak już wspomniano, sankcje te spowodowały spadek wymiany handlowej w 2014 roku o 20 proc., przy czym uderzają one głównie w firmy średnie: prawie 100 niemieckich przedsiębiorstw z tej kategorii zamknęło już swoje filie w Rosji. W przypadku dużych koncernów sankcje nie mają jeszcze aż tak negatywnych skutków.

Mimo konieczności rewizji polityki wobec Rosji od początku kryzysu ukraińskiego w Niemczech więcej mówi się o potrzebie wzmocnienia instytucji demokratycznych w Federacji Rosyjskiej, zamiast zaostrzania sankcji gospodarczych. Zwolennicy tego typu argumentacji postulują przede wszystkim wspieranie społeczeństwa obywatelskiego i zmarginalizowanych przez reżim Putina sił reformatorskich. Niemieccy przedsiębiorcy podejmują starania o wznowienie współpracy z Rosją z okresu sprzed sankcji. Tymczasem zniesienie sankcji gospodarczych nałożonych na Federację Rosyjską jest uzależnione od wypełniania ustaleń o zawieszeniu broni we wschodniej części Ukrainy, podjętych w stolicy Białorusi. Zawarte w lutym br. roku porozumienie Mińsk 2 nie rozwiązuje konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, lecz co najwyżej go zamraża. Zresztą po zakończeniu rozmów szef niemieckiej dyplomacji Steinmeier stwierdził, że miński szczyt nie jest przełomowy. Wstrzeźliwością w ocenie wykazała się również sama kanclerz Merkel. Warto przy tym zwrócić uwagę, że poprzez zaangażowanie w rozwiązanie konfliktu na Ukrainie Niemcy wzmocniły swoje przywództwo w Unii Europejskiej.

Już po podpisaniu porozumień mińskich szefowa niemieckiego rządu zaprosiła strony do dalszych rozmów z udziałem wysokich rangą ekspertów. Prezydenci w rozmowie telefonicznej zwrócili się też z prośbą do OBWE o codzienny monitoring aktualnej sytuacji w rejonie konfliktu. To właśnie w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie pokładane są duże nadzieje, albowiem przewodnictwo sprawuje teraz Serbia, która ma dobre



kontakty z Rosją. Wprawdzie ukraiński prezydent Petro Poroszenko poinformował, że jego kraj wypełnia postanowienia z Mińska, nie wiadomo jednak, jak zachowa się strona rosyjska. Zwłaszcza, że media donoszą o przypadkach łamania zawieszenia broni przez separatystów. Obserwatorzy nie kryją wątpliwości co do całkowitego zaprzestania walk w Donbasie w dłuższym okresie czasu. Niektórzy niemieccy analitycy uważają nawet, że ustabilizowanie sytuacji na Ukrainie nie jest możliwe w okresie prezydentury Władimira Putina.

Ze względu na kryzys ukraiński Angela Merkel odrzuciła zaproszenie rosyjskiego prezydenta na uroczyste obchody 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, zaplanowane na 9 maja br. Niemniej jednak kanclerz pojawi się w Moskwie dzień po uroczystościach i odda hołd żołnierzom poległym w walce z niemieckim nazizmem. Kolejna w tym roku wizyta szefowej niemieckiego rządu na Kremlu stanie się niewątpliwie okazją do rozmów na temat realizacji porozumień mińskich.

Angela Merkel uważa, że sposobem na rozwiązanie konfliktu na Ukrainie jest strategiczna cierpliwość, czyli konsekwentne realizowanie polityki zawieszenia broni. Jednocześnie w Niemczech pojawiają się głosy, że rozmowy z Rosją nie mogą ograniczać się tylko do kwestii zakończenia działań wojennych na wschodzie Ukrainy. Należy również dyskutować o współpracy ekonomicznej i problemach energetycznych.

Nałożenie przez Unię Europejską sankcji na Federację Rosyjską (a to, że udało się doprowadzić do jednomyślności państw członkowskich UE w tej sprawie jest osobistą zasługą kanclerz Merkel) w dobitny sposób pokazało rozbieżności interesów pomiędzy obydwojoma krajami. Niemcy jako mocarstwo cywilne, poprzez wymianę gospodarczą usiłowały promować w rosyjskim społeczeństwie zachodnie standardy, a przy okazji rozwiązywać też inne problemy we wzajemnych relacjach. Tymczasem Moskwa skoncentrowana była wyłącznie na ekonomicznych aspektach współpracy z Berlinem, ignorując pozostałe obszary. Przyjęta przez Niemcy strategia dialogu zamiast konfrontacji nie sprawdziła się, ponieważ zainteresowanie takim sposobem prowadzenia polityki wykazuje tylko strona niemiecka. Dopóki na Kremlu będzie rządził Putin, nie należy spodziewać się przełomu. Warto w tym kontekście podkreślić, że w RFN panuje przekonanie, że bezpieczeństwo europejskie jest możliwe we współpracy z Rosją, a nie przeciwko niej. Niemcy widzą bowiem w Rosji partnera w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych, m.in. na Bliskim Wschodzie.



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Relacje niemiecko – rosyjskie w cieniu konfliktu na Ukrainie

FAE Policy Paper nr 11/2015

Beata Jurkowicz

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 11/2015

**Relacje niemiecko-rosyjskie w cieniu
konfliktu na Ukrainie**

Autor: Beata Jurkowicz

Ekspertka Fundacji *Amicus Europae*.
Doktorantka w Instytucie Politologii UKSW.
Absolwentka ISM UW, Podyplomowych
Studiów Edytorskich w PAN oraz studiów
podyplomowych Efektywna Komunikacja
w Biznesie w WSZiP im. Heleny
Chodkowskiej.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.